

PIOTR MACHNIKOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

O zdolności deliktowej

1. Pojęcie zdolności deliktowej

Wyróżniana niekiedy w literaturze zdolność deliktowa zaliczana jest do tzw. zdolności czynnych przysługujących podmiotom prawa cywilnego. Zdolności czynne to zdolności do podejmowania takich zachowań, które wywołują skutki prawne. Przeciwstawiane są one zdolności biernej, którą jest zdolność prawna¹.

Katalog możliwych do skonstruowania zdolności czynnych jest pochodną istniejącego w danym systemie prawnym katalogu zdarzeń prawnych rozumianych jako fakty, których zaistnienie powoduje zmianę w sferze uprawnień i obowiązków podmiotów prawa (powstanie, zmianę lub ustanie stosunku cywilnoprawnego). Nietrudno to dostrzec, jeżeli na zdarzenie prawne patrzy się przez pryzmat konstrukcji normy prawnej. Składa się ona, jak się dość powszechnie dziś przyjmuje, z wyznaczenia adresata normy (osoby, do której zawarty w niej nakaz jest skierowany), zakresu zastosowania i zakresu normowania. Zakres normowania normy to klasa tych przyszłych czynów adresata czy adresatów danej normy, które są czynami nakazanymi albo zakazanymi przez daną normę w okolicznościach, w których norma ta znajduje zastosowanie. Te okoliczności – sytuacje, po których wystąpieniu adresat normy powinien realizować wyznaczone przez normę zachowania, stanowią zakres zastosowania normy². Opisywane w normach danego systemu zdarzenia i stany rzeczy, których zaistnienie powoduje aktualizację czy dezaktualizację lub zmianę obowiązków adresata normy (a więc powstanie,

¹ Zob. zwłaszcza A. Klein, *Zdolność prawna, zdolność do czynności prawnych i inne zdolności a klasyfikacja zdarzeń prawnych*, SC 1969, t. XIII–XIV, s. 163 i n., oraz tam powołaną literaturę; M. Pazdan, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 1: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2007, s. 923.

² Zob. np. Z. Ziemiński, [w:] S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 26 i n.

ustanie czy zmianę stosunku prawnego) łączy się w grupy na podstawie jakichś wspólnych im istotnych cech, tworząc w ten sposób rodzaje zdarzeń prawnych danego systemu prawa cywilnego. Ważną grupę tych zdarzeń stanowią fakty polegające na zachowaniu człowieka. Może to być zachowanie przypisywane jemu samemu (jako osobie fizycznej), może też być to zachowanie człowieka wykonującego przysługujące mu kompetencje organu osoby prawnej czy też członka bądź przedstawiciela innej jednostki organizacyjnej mającej zdolność prawną i z tego powodu przypisywane nie jemu, ale temu innemu podmiotowi prawa. Spostrzeżenie, że istnieją zdarzenia prawne polegające na zachowaniu podmiotu, skłania do wyróżnienia pewnych cech czy kwalifikacji tego podmiotu, od których istnienia zależy skuteczność prawną jego zachowań. Te właśnie cechy nazywa się zdolnościami czynnymi³. Teoretycznie dla każdej postaci zdarzenia prawnego będącego zachowaniem ludzkim można sformułować odpowiednią zdolność czynną, o ile tylko normy prawne w swoich zakresach zastosowania określają jakiegokolwiek cechy, które podmiot musi mieć, by jego zachowanie wywołało skutki prawne. Jako że najistotniejszą kategorią zdarzeń prawnych są czynności prawne, to najważniejszą postacią zdolności czynnych jest zdolność do czynności prawnych. Drugą pod względem praktycznej doniosłości jest zdolność deliktowa.

Ogólne pojęcie zdolności deliktowej może być zatem sformułowane następująco: są to cechy osoby, których zaistnienie warunkuje możliwość zakwalifikowania jej zachowania jako czynu niedozwolonego. To ogólne pojęcie musi jednak zostać sprecyzowane.

Po pierwsze, pojęcie zdolności deliktowej może być przydatne tylko wówczas, gdy odnosi się do tych zdarzeń stanowiących w ujęciu kodeksu cywilnego czyny niedozwolone, które mają postać zachowania podmiotu prawa. Nie ma, jak sądzę, sensu mówienie o zdolności deliktowej samoistnego posiadacza budowli (art. 434 k.c.), skoro jego cechy osobiste ani jego zachowanie nie mają znaczenia dla powstania jego odpowiedzialności. Wydaje się zatem, że stosowalność pojęcia zdolności deliktowej można ograniczyć wyłącznie do przypadków odpowiedzialności sprawczej, to jest takich, gdy odpowiedzialność przypisywana jest ze względu na związek przyczynowy między zachowaniem obciążanego nią podmiotu a szkodą (przede wszystkim art. 415–417², art. 422 w zakresie odpowiedzialności pomocnika i podżegacza, art. 427, 428 i 431 k.c.).

Po drugie, jeżeli pojęcie zdolności deliktowej ma być praktycznie przydatne, czyli ułatwiać kwalifikowanie podmiotów z punktu widzenia możliwości ponoszenia przez nie odpowiedzialności za szkodę, to cechy składające się na tę zdolność muszą być różne od cech składających się na zdolność prawną. Problem ten pojawia się w przypadku tych postaci odpowiedzialności sprawczej, które są oparte na zasadzie bezprawności lub słuszności – przesłanką odpowiedzialności sprawcy jest czyn bezprawny, ale nie jest nią jego wina. Z punktu widzenia osobistych

³ Zob. A. Klein, *op. cit.*, s. 165.

cech podmiotu odpowiedzialnego zdolność deliktowa polega na możliwości popełnienia czynu. W przypadku osób fizycznych trudno byłoby zatem taką zdolność odróżnić od zdolności prawnej – jedna i druga sprowadzałaby się do samego istnienia człowieka⁴. Dlatego o zdolności deliktowej osób fizycznych jako samodzielnej kategorii pojęciowej można mówić wyłącznie w odniesieniu do odpowiedzialności za własny czyn zawiniony. Zdolność deliktowa osób fizycznych równa jest zatem ich zdolności do zawinienia. Inaczej jest jednak w przypadku osoby prawnej, o czym dalej.

Po trzecie, pojęcie „zdolności” może być rozumiane w sposób węższy lub szerszy. W pierwszym ujęciu odnosi się ono do jakichś cech o charakterze względnie stałym⁵. W drugim obejmuje także stany przejściowe, o ile są w ustawie dostatecznie wyróżnione (sformalizowane) oraz uchwytnie dla zewnętrznego obserwatora⁶. W tym drugim znaczeniu mówi się niekiedy o „zdolności do przebaczenia” (polegającej na istnieniu dostatecznego rozeznania, zob. art. 899 § 1, art. 930 § 2 i art. 1010 § 2 k.c.).

2. Zdolność deliktowa osoby fizycznej (zdolność do zawinienia)

Ustawodawca, traktując przesłankę winy jako czynnik selekcyjny spośród wszystkich zachowań sprawczych te, w przypadku których podmiot dokonujący czynu można obciążyć odpowiedzialnością, bierze pod uwagę fakt, że ocenom powinno podlegać postępowanie tylko takich osób, które w jakimś uznanym za wystarczający stopniu zdają sobie sprawę ze znaczenia swojego postępowania i mogą nim kierować⁷. Cechy, które o tym przesądzają, można nazwać zdolnością deliktową osoby fizycznej. Rozumiana wąsko obejmowałaby ona tylko osiągnięcie określonej w ustawie granicy wiekowej odpowiedzialności (art. 426 k.c.); rozumiana szeroko obejmowałaby także istnienie w chwili popełnienia czynu tzw. poczytalności sprawcy (art. 425 k.c.).

Rozpocząć można od ściśle rozumianej zdolności deliktowej. Zgodnie z art. 426 k.c. małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, nie ponosi odpowiedzial-

⁴ Czym innym jest natomiast możliwość przypisania określonego czynu osobie. Zależy ona jednak od cech konkretnego zachowania (od tego, czy nie jest ono skutkiem bezpośredniego przymusu fizycznego), a nie od cech tej osoby.

⁵ Tak np. zdolność do czynności prawnych zależy od wieku i ubezwłasnowolnienia, ale już nie od tego, czy stan osoby pozwala na świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (art. 82 k.c.).

⁶ Por. A. Klein, *op. cit.*, s. 166 i n.; M. Pazdan, *op. cit.*, s. 923.

⁷ Zob. A. Śmieja, *Ograniczona odpowiedzialność deliktowa sprawcy w wieku starszym*, Prawo CXXXV, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego 1986, s. 113.

ności za wyrządzoną szkodę. Istotny jest wiek sprawcy w chwili popełnienia czynu, a nie w momencie powstania szkody czy pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności. Mimo użycia w przepisie szerokiego sformułowania „nie ponosi odpowiedzialności”, nie ma w literaturze i orzecznictwie wątpliwości, że w odniesieniu do dziecka, które nie ukończyło trzynastego roku życia, wyłączona jest nie odpowiedzialność odszkodowawcza w ogóle, lecz odpowiedzialność oparta na zasadzie winy⁸. Może ono zatem odpowiadać na zasadzie ryzyka czy słuszności, to ostatnie zwłaszcza w przypadku z art. 428 k.c., który wprost do tej sytuacji się odnosi. Wynika to z przyczyn i celu omawianego ograniczenia – chodzi w nim właśnie o nieobciążanie obowiązkiem naprawienia szkody osób, które ze względu na swoje cechy indywidualne nie rozumieją swojego postępowania bądź nie mogą nim kierować, a zatem osób, którym nie można stawiać zarzutu (nie mogą ponosić winy). Zdolność do rozpoznania znaczenia swojego postępowania i pokierowania nim nie jest natomiast istotna w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka i słuszności; nie ma zatem powodu, by i ta odpowiedzialność była uchylona. Na poparcie tej tezy można przytoczyć także argument odnoszący się do umiejscowienia omawianego postanowienia ustawy w systematyce przepisów o czynach niedozwolonych oraz odwołujący się do treści art. 427 i 428 k.c., mówiących wprost o niemożności poczytania takiej osobie winy⁹. Trzeba jednak pamiętać i o innej stronie zagadnienia – fakt, iż przepis ten wyłącza winę wymienionej w nim osoby, powoduje nie tylko nieponoszenie przez nią odpowiedzialności, lecz także to, że jej zachowanie nie może być uznane za okoliczność egzoneracyjną przewidzianą w niektórych przepisach statuujących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka („wyłączna wina” poszkodowanego lub osoby trzeciej).

Żaden małoletni niemający lat trzynastu nie ponosi odpowiedzialności za czyn własny opartej na zasadzie winy, bez względu na to, czy poziom psychofizycznego rozwoju konkretnego sprawcy czynu wystarczałby do postawienia mu zarzutu. Ustawodawca wyznaczył tę granicę wiekową odpowiedzialności, biorąc pod uwagę przeciętne tempo rozwoju dzieci. Ustanowienie sztywnej granicy odpowiedzialności ma także uzasadnienie ekonomiczne – gdy wiedza i doświadczenie wskazują ze znacznym prawdopodobieństwem na niezdolność małoletniego sprawcy do zawinienia, prowadzenie w każdym przypadku badań psychologicznych w sposób zbędny zwiększałoby koszty i czas trwania postępowania sądowego. Wreszcie służy ono poszkodowanemu o tyle, że daje mu jasne kryterium,

⁸ Zob. G. Bieniek, [w:] *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, Warszawa 2006, s. 371; W. Dubis, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 713; wyr. SN z 20.5.1970 r., II CR 192/70, niepubl.; wyr. SN z 7.3.1974 r., I CR 7/74, OSP 1975, nr 5, poz. 103; uchw. SN z 20.9.1975 r., III CZP 8/75, OSN 1976, nr 7–8, poz. 151; wyr. SN z 18.10.1982 r., I CR 160/82, OSP 1985, nr 12, poz. 224 z głosem B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej.

⁹ Zob. A. Śmieja, *Wiek sprawcy szkody jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej z tytułu czynów niedozwolonych*, PiP 1979, nr 3, s. 123; tenże, *Ograniczona odpowiedzialność...*, s. 114.

według którego może on z góry ocenić skuteczność swojego roszczenia wobec sprawcy szkody (czego nie zapewnia art. 425 k.c.)¹⁰.

Moim zdaniem, omawiana reguła nie stanowi, jak to się niekiedy twierdzi, niewzruszalnego domniemania¹¹, bowiem nie nakazuje wyprowadzać żadnego wniosku z faktu określonego wieku sprawcy szkody (w szczególności wniosku co do jego poczytalności). Przepis ten modyfikuje normy wyrażone w art. 415 k.c. i innych przepisach ustanawiających odpowiedzialność na zasadzie winy w ten sposób, że z kręgu ich adresatów wyłącza osoby, które nie ukończyły 13 lat. Nie mają one zdolności deliktowej (w ścisłym znaczeniu), a ich poczytalność jest faktem prawnie nieistotnym, którego nie ma potrzeby ani dowodzić, ani domniemywać.

Chociaż treść art. 426 k.c. nie nasuwa szczególnych wątpliwości interpretacyjnych, przepis ten może być przedmiotem dyskusji o charakterze polityczno-prawnym. Nie ma bowiem wątpliwości, że od czasu ustanowienia omawianej reguły w kodeksie wiek, w którym małoletni osiągną sprawność fizyczną i dojrzałość psychiczną, obniżył się. Może to być argumentem na rzecz obniżenia wiekowej granicy odpowiedzialności. Moim zdaniem jednak kierowanie się wyłącznie tymi względami nie byłoby właściwe. Należy bowiem pamiętać, że odpowiedzialność cywilna nie ma charakteru osobistego w tym sensie, by wymierzana dolegliwość odnosiła się do osoby sprawcy (jak to bywa często w przypadku odpowiedzialności karnej), ale jest odpowiedzialnością majątkową, spełniającą głównie funkcję kompensacyjną. Uzupełnieniem omawianej reguły nieodpowiedzialności małoletnich sprawców szkód jest art. 427 k.c. przewidujący odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru nad nimi (w omawianym przypadku głównie rodziców). Różnica jest taka, że o ile w naszym społeczeństwie można oczekiwać, że osoby pełnoletnie (jakimi przeważnie są rodzice) będą dysponować majątkiem wystarczającym do zaspokojenia roszczeń poszkodowanego, o tyle sami małoletni z reguły (z bardzo nielicznymi wyjątkami) majątkiem takim nie dysponują. Przesuwanie w dół wiekowej granicy odpowiedzialności jest więc, z punktu widzenia osoby poszkodowanej, zawężaniem sfery odpowiedzialności rodziców (opiekunów) małoletniego, a więc oznacza zmniejszenie szansy na uzyskanie odszkodowania¹². Po-

¹⁰ Zob. A. Śmieja, *Wiek sprawcy...*, s. 124; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Poczytalność jako przesłanka winy*, [w:] *Z zagadnień prawa cywilnego*, Białystok 1991, s. 100.

¹¹ Tak A. Śmieja, *Wiek sprawcy...*, s. 124; M. Marcinkowski, *Obiektywizacja odpowiedzialności deliktowej małoletnich we Francji i w Polsce*, PiP 1999, nr 8, s. 86; Z. Banaszczyk, *Glosa do wyr. SN z 11.1.2001 r., IV CKN 1469/00*, OSP 2002, nr 1, s. 6; tenże, *O odpowiedzialności deliktowej osoby małoletniej za czyn własny na zasadzie winy*, [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafrnicka, Kraków 2004, s. 107 i n.; tenże, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. I, Warszawa 2005, s. 1202. Trafnie krytykuje ten pogląd B. Janiszewska, *Glosa do wyroku z dnia 11 stycznia 2001 r. (IV CKN 1469/00)*, PS 2003, nr 6, s. 149 i n. Zob. też Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2006, s. 196.

¹² Por. J. Winiarz, *Odpowiedzialność cywilna z tytułu nadzoru nad dzieckiem*, Warszawa 1973, s. 30; A. Śmieja, *Wiek sprawcy...*, s. 125 i n.

nadto obciążenie małoletniego obowiązkiem odszkodowawczym i związana z tym jego świadomość, iż gromadzony w przyszłości majątek posłuży przede wszystkim do zaspokojenia roszczeń poszkodowanego, może zniechęcać go do zdobywania wykształcenia i podejmowania pracy zarobkowej, czyniąc go w efekcie pasywnym i mało wartościowym członkiem społeczeństwa. Jednak obniżenie granicy wieku w art. 425§1 k.c. rozszerzyłoby jednocześnie zakres przypadków umożliwiających uchylenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka ze względu na wyłączną winę poszkodowanego czy osoby trzeciej, a to zasługiwałoby na pozytywną ocenę¹³.

Jeżeli rozszerzymy pojęcie zdolności deliktowej na cechy o charakterze mniej stałym niż wiek sprawcy, to obejmie ono cechy pozwalające na przypisanie winy osobom, które ukończyły trzynasty rok życia. Ustawa posługuje się dość ogólną formułą: „osoba, która z jakichkolwiek powodów znajduje się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, nie jest odpowiedzialna za szkodę w tym stanie wyrządzoną” (art. 425§1 k.c.), uzupełnioną zastrzeżeniem, iż „kto uległ zakłóceniu czynności psychicznych wskutek użycia napojów odurzających albo innych podobnych środków, ten obowiązany jest do naprawienia szkody, chyba że stan zakłócenia został wywołany bez jego winy” (art. 425§2 k.c.). Ze wspomnianych względów należy uznać, że stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli uchyla tylko odpowiedzialność za czyn zawiniony, a nie każdą postać odpowiedzialności odszkodowawczej. Pewne trudności w stosowaniu tego wyłączenia odpowiedzialności mogą się brać z wielości możliwych postaci tych stanów i ich przyczyn.

Okoliczność uchylającą winę, nazywaną zwykle niepoczytalnością, określono w art. 425§1 k.c. w identyczny sposób jak stan powodujący wadliwość oświadczenia woli (art. 82 k.c.¹⁴) – jako stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. To nieco kłopotliwe sformułowanie¹⁵ nie ma sugerować, że wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym stanowi oświadczenie woli; chodzi jedynie o syntetyczne określenie poziomu sprawności psychofizycznej sprawcy niezbędnego do postawienia mu zarzutu. Wyraża się w tym etyczny motyw odpowiedzialności odszkodowawczej za czyn własny, polegający na dążeniu do obciążenia obowiązkiem naprawienia szkody tej osoby, której świadome postępowanie szkodę tę wyrządziło. Trudno bowiem uzasadnić aksjologicznie przypisanie osobie pewnego zachowania i nałożenie sankcji prawnej za nie, jeżeli centralny układ nerwowy tej osoby (jej mózg) w chwili podejmowania tego zachowania nie osiągnął takiego poziomu sprawności, któ-

¹³ Zwraca na to uwagę B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Poczytalność...*, s. 100 i n.

¹⁴ Co do wykładni tego przepisu zob. Z. Radwański, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2002, s. 379 i n.

¹⁵ Dość powszechnie krytykowane; zob. m.in. A. Szpunar, *Odpowiedzialność cywilna osób zobowiązanych do nadzoru*, Warszawa 1978, s. 73; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, SPE 1969, nr 2, s. 102; też, *Poczytalność*, s. 101.

ry pozwoliłby na odbieranie i przetwarzanie informacji oraz podejmowanie na ich podstawie decyzji¹⁶.

Omawiane wyłączenie odpowiedzialności należy interpretować ściśle. Nie pozwala postawić zarzutu tylko stan całkowicie wyłączający świadomość (co należy jednak rozumieć nie jako stan nieprzytomności, ale jako niemożność zrozumienia czynów własnych lub innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia własnego postępowania¹⁷) lub też całkowicie wyłączający możliwość swobodnego podejmowania decyzji (co polega na zachowaniu zdolności rozpoznania sensu zachowania własnego i innych osób, ale braku możliwości kierowania własnym postępowaniem, dokonywania wyboru). Stany określane jako częściowa niepoczytalność czy też ograniczenie poczytalności (nawet występujące w stopniu znacznym), czyli stany niepełnego rozeznania swojego zachowania czy też częściowej tylko nad nim kontroli nie wyłączają ani nie ograniczają odpowiedzialności odszkodowawczej (por. art. 31 § 2 k.k.)¹⁸. Dodać należy, że choć ustawodawca wymieniając obydwie postacie niepoczytalności posłużył się słowem „albo” (spójnikiem alternatywy rozłącznej), możliwe są i takie sytuacje, w których wyłączone będą zarówno świadomość, jak i swoboda.

Nie ma znaczenia prawnego przyczyna wyłączająca świadomość lub swobodę; ustawa stwierdza jednoznacznie, że chodzi o „jakiegokolwiek powody”. Z istoty tych stanów wynika jednak, że mogą to być wyłącznie przyczyny tkwiące w samym podmiocie dokonującym czynu. Pewnych wskazówek udziela także treść art. 427 k.c., przewidująca odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru „nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można”. Ogólnie można zatem stwierdzić, że chodzi o wadliwość procesu decyzyjnego z przyczyn wynikających ze sfery psychiki i intelektu, a niekiedy i dotyczących fizycznej sprawności danej osoby. Odpowiada to powszechnemu rozumieniu poczytalności jako takiego stanu osoby, w którym może ona zrozumieć, co jest jej nakazane bądź zakazane, podjąć decyzję co do swojego postępowania i wprowadzić ją w czyn, kierując swoimi ruchami za pomocą swojej woli¹⁹. Nie mieszczą się natomiast w zakresie art. 425§1 k.c. zachowania będące następstwami wpływów zewnętrznych²⁰. Gdy ruchy człowieka nie są sterowane przez jego układ nerwowy, ale są skutkiem przymusu fizycznego (ukierunkowanego nacisku zewnętrznego), nie jest to czynem w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności sprawczej. Z kolei osoba wyrządzająca szkodę pod wpływem

¹⁶ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Poczytalność*, s. 97 i n.

¹⁷ Zob. *ibidem*, s. 101.

¹⁸ Zob. W. Czachórski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Wrocław 1981, s. 542; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Poczytalność...*, s. 103.

¹⁹ Zob. Cz. Znamierowski, *Wina i odpowiedzialność*, Warszawa 1957, s. 108 i n.

²⁰ Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina sprawcy...*, s. 103; A. Śmieja, *Ograniczona odpowiedzialność...*, s. 116; Z. Banaszczyk, [w:] *Kodeks...*, s. 1199.

przymusu psychicznego pochodzącego z zewnątrz (groźby) jest poczytalna, a tylko działa w nieprawidłowej sytuacji motywacyjnej, co również może uwalniać ją od winy²¹.

Chociaż, o czym wspomniano, przyczyna stanu niepoczytalności nie jest prawnie doniosła, warto wymienić najczęściej występujące przyczyny. Brak świadomości może być spowodowany stanem patologicznym o charakterze trwałym, takim jak np. niedorozwój umysłowy, choroba psychiczna (np. zaburzenia pourazowe, psychoza, depresja, stany maniakalne), uwiad starczy, choroby uzależnieniowe (alkoholizm, narkomania), ale także stanem patologicznym o charakterze przejściowym (np. odurzenie alkoholowe czy narkotyczne, stan agonalny, wysoka gorączka). Ponadto brak świadomości mogą wywoływać również stany o charakterze fizjologicznym, jak np. sen (zarówno naturalny, jak i wywołany farmakologicznie czy przez hipnozę), a także normalny dla danego wieku stan niedojrzałości psychofizycznej. Brak swobody w podejmowaniu decyzji może być spowodowany w szczególności pewnymi chorobami psychicznymi, jak manie czy obsesje, a także silne uzależnienia.

Uchylenie odpowiedzialności następuje, jeżeli stan określony w art. 425§1 k.c. istnieje w chwili dokonania czynu wyrządzającego szkodę. Dlatego też samo występowanie u danej osoby wymienionych zjawisk o charakterze trwałym nie przesądza jeszcze o tym, że w chwili dokonywania czynu była ona w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Nawet okoliczność, że sprawca jest ubezwłasnowolniony całkowicie z powodu zaburzeń psychicznych, nie ma tu rozstrzygającego znaczenia. Wiele bowiem spośród omawianych zjawisk (dotyczy to zwłaszcza chorób psychicznych) cechuje zmienność nasilenia, występowanie na przemian okresów większej lub mniejszej sprawności psychicznej. Jedyna ogólna refleksja, jaką można sformułować, dotyczy celowości stosowania domniemania faktycznego niepoczytalności, jeżeli rodzaj zaburzenia psychicznego wskazuje na prawdopodobieństwo stałego lub częstego znajdowania się przez daną osobę w stanie wyłączającym swobodę lub świadomość²². Jak wiadomo, domniemanie faktyczne nie wyłącza prowadzenia dowodu przeciwko okoliczności będącej jego wnioskiem oraz nie przenosi ciężaru dowodu – wystarczające do jego obalenia jest wykazanie, że w danych okolicznościach wniosek domniemania jest wątpliwy (tzw. dowód przeciwny), nie jest konieczny natomiast dowód nieprawdziwości tego wniosku (dowód przeciwnieństwa, tu: braku niepoczytalności)²³.

²¹ Zob. A. Śmieja, *Ograniczona odpowiedzialność...*, s. 116; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Poczytalność...*, s. 102. Niejasne jest stanowisko w tej sprawie W. Czachórskiego, *op. cit.*, s. 544.

²² Zob. Z. Masłowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. Z. Resich, J. Ignatowicz, J. Pietrzykowski, J.I. Bielski, t. 2, Warszawa 1972, s. 1032 i n.; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 543; Z. Banaszczuk, [w:] *Kodeks...*, s. 1200; G. Bieniek, *op. cit.*, s. 369.

²³ Zob. H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998, s. 126 i n. i tam powołaną literaturę; P. Machnikowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 22 i n.

Trzy spośród wymienionych okoliczności powodujących niepoczytalność sprawcy szkody należy omówić szerzej, gdyż budzą one wątpliwości bądź zostały szczególnie uregulowane przez ustawodawcę. To ostatnie dotyczy stanu zakłócenia czynności psychicznych wskutek użycia napojów odurzających lub innych podobnych środków (przez które należy rozumieć narkotyki i leki o działaniu upośledzającym sprawność psychiczno-ruchową). W myśl art. 425§2 k.c. taki stan odurzenia nie wyłącza odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody, chyba że został on wywołany bez jego winy. Jak widać (z użycia słów „chyba że”), na sprawcy spoczywa ciężar dowodu braku winy w powstaniu stanu niepoczytalności. Ten brak winy może polegać na tym, że sprawca został zmuszony groźbą do spożycia środka odurzającego, zaaplikowano mu go przemocą (np. w postaci zastrzyku), przyjął go nieświadomie (np. dodano mu środek psychotropowy do napoju), a także i na tym, że sprawca świadomie i dobrowolnie wprowadził do swojego organizmu substancję odurzającą, nie zdawał sobie jednak sprawy z jej działania, a jego niewiedza była usprawiedliwiona (a zatem nie wynikała z zaniedbania w uzyskaniu informacji, np. nieprzeczytania ulotki informacyjnej załączonej do leku²⁴).

Ograniczenie okoliczności wyłączającej winę przez wyłączenie z jej zakresu stanu odurzenia bywa tłumaczone wymogami prewencji²⁵. Istotniejsze wydaje się jednak to, że ograniczenie to pozwala w pełni zrealizować cel przepisu o niepoczytalności, wyłączyć odpowiedzialność tylko wtedy, gdy nie można ujemnie ocenić zachowania sprawcy. W tym celu ustawodawca nakazuje rozpatrywać to zachowanie w szerszym kontekście, włącznie z poprzedzającym je wywołaniem stanu odurzenia, ze względu na łączący je zwykle związek przyczynowy (wprowadzenie się w stan odurzenia jest przyczyną zachowania wyrządzającego szkodę). Jednocześnie przesuwając ocenę na przyczynę zachowania szkodzącego, uznając, że kto świadomie i w drodze swobodnej decyzji spowodował stan odurzenia, powinien ponosić konsekwencje prawne swoich nawet nieświadomych i niepodlegających kontroli zachowań podjętych w tym stanie. Można zatem mówić o odpowiedzialności niepoczytalnego sprawcy ze względu na jego winę uprzednią²⁶.

Pewne wątpliwości może budzić kwestia poczytalności osób w wieku starszym, który wprawdzie bezpośrednio nie ma wpływu na odpowiedzialność odszkodowawczą (odmiennie niż wczesny wiek dziecięcy), często jest jednak samodzielną przyczyną znacznego obniżenia sprawności intelektualnej i fizycznej²⁷.

²⁴ Zob. wyr. SN z 22.5.2002 r., I CKN 127/00, niepubl.

²⁵ Tak W. Czachórski, *op. cit.*, s. 543; Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 195.

²⁶ Sformułowanie proponowane przez B. Lewaszkiwicz-Petrykowską, *Poczytalność...*, s. 104; zob. też Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1034; W. Dubis, *op. cit.*, s. 713. Por. również Z. Ziemiński, *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972, s. 46 i n.

²⁷ Zob. szczegółowe ustalenia nauk medycznych powoływane przez A. Śmieję, *Ograniczona odpowiedzialność...*, s. 118 i n.

Jeżeli wiek spowodował takie upośledzenie intelektualne, że sprawca nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia i skutków swojego postępowania, to zaistnienie opisanej w art. 425 § 1 k.c. okoliczności wyłączającej jego odpowiedzialność jest niewątpliwe. Mniej oczywista jest jednak kwestia skutków upośledzenia fizycznego (ruchowego). Należy przyjąć, że niesprawność fizyczna spowodowana podeszłym wiekiem może być uznana za okoliczność wyłączającą odpowiedzialność za szkodę, jeżeli powodowała ona niemożność pokierowania przez sprawcę jego postępowaniem, a ponadto nie była sprawcy znana (np. ujawniła się nagle) lub jej wpływ na zachowanie wyrządzające szkodę był niemożliwy do przewidzenia przy dołożeniu należytej staranności²⁸. W literaturze wskazuje się, że na takich samych zasadach można uznać niepoczytalność innych osób upośledzonych ruchowo lub pozbawionych wzroku czy słuchu²⁹. Niewątpliwie nie odpowiada to ściśle sformułowaniu art. 425 § 1 k.c., jednak – jak wskazano – tej nawiązującej do art. 82 k.c. formuły (mówiącej o „wyrażeniu woli”) nie należy rozumieć dosłownie. Za szerokim pojmowaniem niepoczytalności, obejmującym pewne przypadki niesprawności ruchowej, przemawia natomiast treść art. 427 k.c. mówiącego o niemożności poczytania winy z powodu stanu cielesnego. Przyjęcie jednego lub drugiego rozwiązania wydaje się nie mieć poważnych konsekwencji praktycznych, albowiem gdyby nawet uznać, że spełnienie opisanych przesłanek nie uzasadnia uznania czynu za podjęty w stanie wyłączającym winę, to i tak w toku dalszego rozumowania, odwołującego się do kryterium należytej staranności, raczej nie doszłoby do postawienia zarzutu.

Większe praktyczne znaczenie ma natomiast zagadnienie poczytalności osoby małoletniej, która ukończyła trzynasty rok życia; wywołało ono zresztą w ostatnim czasie dość ożywioną dyskusję. W zasadniczej kwestii – dopuszczalności uznania za niepoczytalnego ze względu na wiek małoletniego, który ukończył 13 lat – należy podzielić pogląd, że stosowanie art. 425 k.c. do osób, które ukończyły trzynasty rok życia jest możliwe. Jakkolwiek granica wieku przyjęta w art. 426 k.c. jest do pewnego stopnia uzasadniona prawidłami rozwoju małoletnich, nie ma żadnego powodu do uznania, że ukończenie trzynastu lat w każdym indywidualnym przypadku powoduje osiągnięcie dojrzałości psychofizycznej wystarczającej do ponoszenia winy. Tempo rozwoju u poszczególnych dzieci jest różne i nawet prawidłowo – z biologicznego punktu widzenia – rozwijające się dziecko może jeszcze w tym wieku nie osiągnąć wystarczającego stopnia sprawności intelektualnej bądź fizycznej³⁰. Główny problem dotyczy rozkładu ciężaru dowodu

²⁸ Tak A. Śmieja, *Ograniczona odpowiedzialność...*, s. 124 i n.; W. Dubis, *op. cit.*, s. 712.

²⁹ Zob. A. Ohanowicz, [w:] A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 128; Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1032; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 543; W. Dubis, *op. cit.*, s. 712.

³⁰ Zob. np. A. Śmieja, *Wiek sprawcy...*, s. 128; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 543; M. Marcinkowski, *Obiektywizacja...*, s. 88; W. Dubis, *op. cit.*, s. 712. Por. też A. Szpunar, *op. cit.*, s. 63 i n.; J. Winiarz, *op. cit.*, s. 32.

poczytalności bądź niepoczytalności takiego małoletniego sprawcy szkody oraz obowiązku działania w tej sprawie przez sąd z urzędu. W orzecznictwie i literaturze wyrażany jest pogląd, że skoro poczytalność jest przesłanką przypisania winy, a ciężar udowodnienia winy spoczywa, zgodnie z art. 6 k.c., na poszkodowanym, obejmuje to także dowód poczytalności małoletniego sprawcy. Z faktu jego niezakłóconego rozwoju psychofizycznego można jednak wyprowadzać wniosek o jego poczytalności (domniemanie faktyczne)³¹. Przeciwne stanowisko zakłada, że ciężar dowodu niepoczytalności spoczywa na małoletnim sprawcy³². To drugie stanowisko uważam za właściwe. Rozpatrując to zagadnienie z punktu widzenia reguł dowodowych, należy ujmować art. 425 § 1 k.c. jako podstawę wyłączenia odpowiedzialności, która normalnie by powstała, a zatem niepoczytalność uznawać za tzw. fakt prawotamujący – powodujący, że określony fakt prawotwórczy (tu: wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym) w konkretnym zaistniałym przypadku nie wywołał skutku prawnego³³. W myśl art. 6 k.c., ciężar dowodu takiego faktu prawotamującego spoczywa na osobie, która się nań powołuje, a zatem na małoletnim sprawcy³⁴. Zasadny jest przy tym postulat szerokiego stosowania przez sądy w tych sprawach art. 232 zd. 2 k.p.c. pozwalającego sądowi dopuścić dowód z urzędu³⁵ (co nie zmienia jednak materialnoprawnego rozkładu ciężaru dowodu). Nie ma natomiast – moim zdaniem – podstaw do twierdzenia, że z przepisów prawa materialnego wynika obowiązek sądu każdorazowego badania poczytalności sprawcy, który ukończył trzynasty rok życia, ale nie jest pełnoletni.

3. Zdolność deliktowa osoby prawnej

Ściśle rozumiana zdolność deliktowa osoby prawnej, polegająca na istnieniu pewnych względnie stałych cech tej osoby, które umożliwiają jej „skuteczne dokonywanie czynów niedozwolonych”, sprowadza się do istnienia tej osoby oraz posiadania przez nią organów. Chodzi o posiadanie organów nie w tym znacze-

³¹ Tak wyr. SN z 11.1.2001 r., IV CKN 1469/00, OSP 2002, nr 1, poz. 2, oraz Z. Banaszczyk w głosie do tego orzeczenia, tamże, s. 7. Pogląd ten aprobują G. Bieniek, *op. cit.*, s. 372; W. Dubis, *op. cit.*, s. 714. Pogląd dalej nawet idący, zakładający konieczność każdorazowego badania, czy małoletni działał z dostatecznym rozeznaniem, wyrażali E. Łętowska, *Przyczynienie się małoletniego do wyrządzenia szkody*, NP 1965, nr 2, s. 137; E. Mielcarek, *W sprawie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez małoletnich*, NP 1966, nr 5, s. 582 i n.; Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1035 i n. Zob. też Z. Banaszczyk, *O odpowiedzialności...*, s. 108 i n.

³² Tak przede wszystkim A. Szpunar, *op. cit.*, s. 63; tenże, *Glosa do wyr. SN z 11.1.2001 r., IV CKN 1469/00*, OSP 2002, nr 6, s. 306; A. Śmieja, *Wiek sprawcy...*, s. 128 i n.; J. Winiarz, *op. cit.*, s. 29 i n. Podobnie Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 196.

³³ Zob. L. Morawski, *Ciężar dowodu – niektóre problemy dowodowe*, SC 1982, t. 32, s. 202 i n.; H. Dolecki, *op. cit.*, s. 110 i n.; P. Machnikowski, *op. cit.*, s. 22 i n.

³⁴ Zob. wnikliwą analizę tego zagadnienia dokonaną przez B. Janiszewską, *op. cit.*, s. 149 i n.

³⁵ Zob. A. Śmieja, *Wiek sprawcy...*, s. 128.

niu, by w strukturze osoby prawnej był wyodrębniony jakiś zespół kompetencji, ale w tym, by we właściwy sposób została powołana osoba fizyczna mające wykonywać te kompetencje (piastun organu). Skoro bowiem o zachowaniu osoby prawnej można mówić wówczas, gdy określone zachowanie podjęła osoba wchodząca w skład organu i działająca w tym charakterze i w granicach swojej kompetencji, to w konsekwencji o zdolności deliktowej osoby prawnej (i to zarówno w przypadku odpowiedzialności na zasadzie bezprawności, jak i na zasadzie winy) nie rozstrzyga samo jej istnienie, ale też istnienie osób fizycznych wykonujących kompetencje jej organów.

Zagadnienie to można szerzej rozważyć na tle art. 416 k.c., który mówi o odpowiedzialności osoby prawnej za szkodę wyrządzoną z winy jej organu. Nie wchodząc w złożone zagadnienia struktury i działania osoby prawnej³⁶, trzeba stwierdzić, że przez organ osoby prawnej rozumie się przede wszystkim część składową konstrukcji osoby prawnej, obejmującą pewien zakres kompetencji, z mocy których określone ludzie mogą działać ze skutkiem dla osoby prawnej³⁷. Jednak w drugim, uproszczonym znaczeniu przez organ osoby prawnej rozumie się tzw. piastuna organu, czyli osobę fizyczną (osoby fizyczne) uprawnioną do występowania w charakterze organu osoby prawnej. Podkreślić należy, że zawsze jest to osoba fizyczna – nawet jeżeli w skład organu wchodzi inna osoba prawna, to kompetencje organu wykonuje osoba fizyczna wskazana przez treść norm określających strukturę tej osoby prawnej (piastun jej organu) lub umocowana przez tę osobę prawną. Mówiąc o szkodzie wyrządzonej z winy organu osoby prawnej, art. 416 k.c. ma na względzie to drugie znaczenie pojęcia organ.

Konstrukcja osoby prawnej w prawie polskim realizuje założenia tzw. teorii organów. Wyraża to art. 38 k.c.: „Osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie”. Działania osób fizycznych pełniących funkcję organów osoby prawnej są zatem traktowane jak działania samej osoby prawnej³⁸. Należy podkreślić, że działania przez organy nie należy utożsamiać z samą tylko reprezentacją osoby prawnej przez organy (choć właśnie reprezentacja na zewnątrz jest najistotniejszym fragmentem problematyki działania osoby prawnej)³⁹. Wynika to z cytowanego art. 38 k.c., a także z art. 42 k.c., który mówi o ustanowieniu kuratora dla osoby prawnej,

³⁶ Zob. J. Frąckowiak, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 1: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2007, s. 1016 i n.

³⁷ Zob. A. Klein, *Ewolucja instytucji osobowości prawnej*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, pod red. E. Łętowskiej, Wrocław 1983, s. 76 i n.; tenże, *Charakter prawny organów osób prawnych*, [w:] *Rozprawy z prawa cywilnego*, Warszawa 1985, s. 122 i n.; A. Kidyba, *Dyrektor jako organ przedsiębiorstwa państwowego*, Warszawa 1993, s. 45; K.A. Dadańska, *Działanie osoby prawnej*, Warszawa 2006, s. 25 i n.

³⁸ Co do innych możliwych sposobów rozwiązania kwestii odpowiedzialności deliktowej osób prawnych zob. Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 2, Oxford 2000, s. 210 i n.

³⁹ Zob. A. Kidyba, *op. cit.*, s. 45; K.A. Dadańska, *op. cit.*, s. 133 i n.

która z braku organu (a ściślej – braku piastuna organu) nie może prowadzić swoich spraw.

Szczegółowy mechanizm przypisywania skutków zachowania piastuna organu osobie prawnej według dominującego w literaturze ujęcia (również nazywanego teorią organów) polega na przypisaniu bezpośrednim, a zatem ścisłym utożsamianiu działania organu z działaniem osoby prawnej. Zachowanie osoby fizycznej realizującej kompetencje organu jest działaniem osoby prawnej⁴⁰. By skutki zachowania się osoby fizycznej były przypisane osobie prawnej, muszą być spełnione pewne warunki: osoba ta musi być powołana jako piastun organu, podejmować swoje zachowanie, występując w charakterze organu, i nie przekraczać kompetencji organu (to ostatnie odnosi się do działań będących czynnościami prawnymi)⁴¹. Jeżeli te przesłanki są spełnione, to można mówić o czynie osoby prawnej, który ewentualnie może rodzić jej odpowiedzialność odszkodowawczą. Nie jest jednocześnie wykluczona, w okolicznościach konkretnego przypadku, osobista odpowiedzialność piastuna organu za tę samą szkodę⁴².

Ukształtowanie odpowiedzialności za własny czyn na zasadzie winy rodzi jednak pytanie o możliwość poczytania winy osobie prawnej, stanowiącej przecież twór niematerialny, organizację ludzką. Wina (w ścisłym znaczeniu tego słowa), a przede wszystkim zdolność do jej ponoszenia odnosi się bowiem wyłącznie do osób fizycznych⁴³. Na to właśnie pytanie odpowiada art. 416 k.c., w myśl którego osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Jest to kolejna konsekwencja przyjętej w prawie polskim koncepcji osoby prawnej (tzw. teorii organów), tym razem przejawiająca się nie na płaszczyźnie czynów, lecz ocen. Skoro bowiem wola osób fizycznych, pełniących funkcję organu, jest uważana za wolę osoby prawnej, a ich działanie jest działaniem tej osoby, to i negatywna ocena ich decyzji i postępowania, będąca podstawą przypisania winy, może być odnoszona bezpośrednio do osoby prawnej, w której strukturze występują⁴⁴.

Pamiętać należy, że art. 416 k.c. nie jest jedyną podstawą odpowiedzialności deliktowej osób prawnych. Odrębnie unormowano odpowiedzialność Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego za czyny organów władzy publicz-

⁴⁰ Zob. M. Pazdan, *Niektóre konsekwencje teorii organów osoby prawnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Prace Prawnicze” 1969, nr 5, s. 205 i n.; tenże, *Dobra lub zła wiara osoby prawnej*, [w:] *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997, s. 190 i n.; S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. I: *Część ogólna*, Wrocław 1985, s. 373 i n.; K.A. Dadańska, *op. cit.*, s. 25 i n.

⁴¹ Por. Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 986; M. Pazdan, *Niektóre konsekwencje...*, s. 206; A. Klein, *Charakter...*, s. 128; S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 374; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2004, s. 180 i n.; K.A. Dadańska, *op. cit.*, s. 38 i n.; W. Dubis, *op. cit.*, s. 668.

⁴² Co do takich rozstrzygnięć w praktyce innych państw zob. Ch. von Bar, *op. cit.*, s. 213 i n.

⁴³ Zob. J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej za winę własną i cudzą*, SC 1970, t. 16, s. 5 i n.

⁴⁴ Zob. *ibidem*, s. 7.

nej. Osoby prawne odpowiadają także, na równi z innymi podmiotami i na takich samych zasadach, za czyny cudze, skutki działalności wykorzystującej siły przyrody oraz zdarzenia wyrządzające szkodę, a niebędące czynami.

Zarówno samo unormowanie tej problematyki zawarte w art. 416 k.c., jak i standardy jego interpretacji i stosowania powstały w okresie gospodarki centralnie sterowanej. Część koncepcji doktrynalnych i orzeczniczych dotyczących winy jednostek organizacyjnych powstała bez związku z tym przepisem, ale z myślą o odpowiedzialności za działania państwowych jednostek organizacyjnych. W warunkach gospodarki rynkowej i wobec nowego uregulowania odpowiedzialności Skarbu Państwa koncepcje te nie do końca zachowały aktualność. Same motywy takiego ustawowego ukształtowania odpowiedzialności osób prawnych (zwłaszcza jej zróżnicowania na odpowiedzialność za winę organu, czyli własną, i za czyny cudze) są dość niejasne, a stworzona konstrukcja jest krytykowana⁴⁵.

Konstrukcja przyjęta przez ustawodawcę w art. 416 k.c. ma tę zasadniczą zaletę, że umożliwia realizację odpowiedzialności majątkowej za nieprawidłowe i szkodzące innym zachowania osób prawnych (realizowane przez ich organy) podejmowane poza sferą zobowiązań umownych. Rodzi jednak rozmaite wątpliwości, które nie występują w przypadku odpowiedzialności osób fizycznych. Z punktu widzenia przedmiotu tego opracowania, którym jest zdolność deliktowa, istotne znaczenie ma to, czy przy ustalaniu winy organu należy brać pod uwagę wymóg poczytalności osoby fizycznej pełniącej funkcję organu. Moim zdaniem brak podstaw do wyłączenia w tym przypadku zastosowania art. 425 k.c.

Na możliwość skonstruowania poprawnego i przydatnego praktycznie pojęcia zdolności deliktowej osoby prawnej negatywnie wpływa też ukształtowana praktyka, która – odpowiadając na rzeczywiste potrzeby społeczne – rozszerza odpowiedzialność osób prawnych poza sferę wyznaczoną w art. 416 k.c. Dąży się mianowicie do tego, by przypisać odpowiedzialność deliktową osobie prawnej również wtedy, gdy nie da się wskazać czynu sprawczego jej organu. Często wyrażany jest pogląd, że regulacja art. 416 k.c. nie wyczerpuje problematyki odpowiedzialności osoby prawnej za czyn własny, a obejmuje tylko jej fragment. Poza zakresem tego przepisu pozostają natomiast przypadki wyrządzenia szkody na skutek wadliwej organizacji osoby prawnej lub nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu niedających się przypisać konkretnej osobie pełniącej funkcję organu⁴⁶. Dla tych sytuacji używa się określeń „wina organizacyjna” lub „wina bezimienna”, a w istocie elementu winy (jako indywidualnie kierowanego zarzutu) nie ma

⁴⁵ Zob. *ibidem*, s. 42 i n.; E. Łętowska, *Stratyfikacja odpowiedzialności deliktowej*, PiP 1971, nr 6, s. 940; A. Klein, *Charakter...*, s. 121 i n.; M. Safjan, *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych. Stan obecny i kilka uwag de lege ferenda*, [w:] *Z zagadnień współczesnego prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybowskiiego*, Warszawa 1994, s. 188 i n. Część postulatów tej krytyki została już zrealizowana.

⁴⁶ Zob. J. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 12 i n., oraz powołane tam liczne dawniejsze orzeczenia SN; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 550; M. Safjan, *op. cit.*, s. 194.

w nich w ogóle. Wynika to stąd, że przeważnie związek między zaniedbaniami w działalności kierowniczej i nadzorczej organu a wadliwym działaniem osoby prawnej jest zbyt odległy, by uzasadniał tego rodzaju zarzut, a mimo to obciążenie osoby prawnej odpowiedzialnością wydaje się słuszne. Szczególny charakter tej koncepcji odpowiedzialności polega jednak na tym, że wina organu w ogóle nie podlega tu ustaleniu; odpowiedzialność ma charakter ściśle obiektywny⁴⁷. Za koncepcją tą przemawiają ważne względy praktyczne. Jest jednak wątpliwe, czy istnieje podstawa prawna dla takiej odpowiedzialności; czy nie powinna ona być wprowadzana jedynie jako domniemanie faktyczne winy organu w istnieniu uchybień w strukturze i funkcjonowaniu osoby prawnej, z nieograniczoną możliwością obalenia tego domniemanie przez osoby pełniące funkcję organu. W razie przyjęcia omawianego poglądu trudno byłoby mówić o jakimś sprecyzowanym zestawie cech, które musiałaby mieć osoba prawna, by odpowiadać za własny czyn niedozwolony i który można by uznać za zdolność deliktową tej osoby.

⁴⁷ Zob. np. wyr. SN z 10.7.1998 r., I CKN 786/97, PiM 1999, nr 3, s. 133; wyr. SN z 11.5.2005 r., III CK 652/04, niepubl.